Christa

KAJTEK i KOKO w KOSMOSIE

2/91

INDEX 362492
CENA 12 000 ZŁ

ZABŁĄKANA RAKIETA

W INSTYTUCIE RÓŻNYCH BADAŃ NAUKOWYCH, NACZELNYM INSPIRATOREM SEKCJI WYNALAZKÓW BYŁ ŚWIATOWEJ SŁAWY UCZONY, PROFESOR KOSMOSIK.
BAZYLI, ZOSTAW TEN ODKURZACZ!
DZIADKU, JA TEŻ CHCĘ BYĆ WYNALAZCĄ. PRZEROBIĘ GO NA COŚ ZUPEŁNIE INNEGO.
OD DŁUŻSZEGO CZASU, RAZEM ZE SWYMI POMOCNIKAMI PRZYGOTOWYWAŁ EKSPERYMENT, NAZWANY TAJEMNICZYM KRYPTONIMEM „ORION”.
PROFESORZE, MOŻEMY ZACZYNAĆ.
WOLAŁBYM NIE PODDAWAĆ SIĘ TEJ PRÓBIE.
CZY ZNAJDZIEMY OCHOTNIKÓW?
UPRZEDZAM CIĘ KAJTEK, ŻE ZADANIE, JAKIE WAS CZEKA JEST PIONIERSKIE I NIECO RYZYKOWNE.
TO WSPANIAŁE!
KTO DZWONI?
NASZ PRZYJACIEL PROFESOR KOSMOSIK.
GDY MU POWIEM PRAWDĘ, TO UCIEKNIE.
NAJLEPIEJ SAM SIĘ PRZEKONAJ.
ROZUMIEM, TO NIESPODZIANKA.

OTO ZAKŁADY, W KTÓRYCH PRZYGOTOWUJĘ NIEZWYKŁEJ WAGI EKSPERYMENT, DO KTÓREGO BĘDZIECIE MI POTRZEBNI.
TO JA JUŻ MOŻE SOBIE PÓJDĘ...
NA NIESZCZĘŚCIE ODWIEDZIŁ MNIE MÓJ WNUK BAZYLI, KTÓRY WSZĘDZIE WTYKA SWÓJ NOS, A NAWET SAM PRÓBUJE DOKONYWAĆ WYNALAZKÓW.
BAZYLI!!
KOKO!!
HURA! WYNALAZŁEM SUBSTANCJĘ, ZA KTÓRĄ DZIECI CAŁEGO ŚWIATA WYSTAWIĄ MI POMNIK!!
KAJTEK, ZABIERZ MNIE STĄD.
JUŻ MNIE JĘZYK BOLI OD TEGO LIZANIA.
MLACH MLACH
TRUDNO. OBIECAŁ MI PAN POMAGAĆ.
KOKO! CO WY TU ZNÓW MAJSTRUJECIE?
BAZYLI WYNALAZŁ WIECZNY LIZAK. OD PARU GODZIN DOKONUJĘ PRÓBY TECHNICZNEJ, LECZ MAM JUŻ TEGO DOSYĆ.
NIC Z TEGO BAZYLI. JUŻ PO LIZAKU. O, CAŁY SIĘ ZLIZAŁ.
SPRÓBUJ WYNALEŹĆ COŚ INNEGO.
CHRUP CHRUP
MÓGŁBYM TAK LIZAĆ BEZ KOŃCA, WIĘC ŻEBY DAĆ MI SPOKÓJ POGRYZŁEM TO I ZJADŁEM.
CO SIĘ Z TOBĄ DZIEJE?

PROFESORZE, NA POMOC! KOKO POŁKNĄŁ JAKĄŚ SUBSTANCJĘ, WYNALEZIONĄ PRZEZ BAZYLEGO I STAŁO SIĘ NIESZCZĘŚCIE!
MÓWIŁEM, ŻE MACIE SIĘ TRZYMAĆ Z DALA OD BAZYLEGO.
PATRZ DZIADKU! PAN KOKO NIE PODLEGA PRZYCIĄGANIU ZIEMSKIEMU.
ZDUMIEWAJĄCE. CZY ZANOTOWAŁEŚ SKŁADNIKI TEJ SUBSTANCJI?
OJEJ! ZAPOMNIAŁEM.
HMM... SZKODA... HUNCWOCIE! PATRZ, CO NAROBIŁEŚ!!
AAAJ! PRZECIĄG!
LUDZIE MNIE ZOBACZĄ, OCH, JAKI WSTYD! ŻEBYM CHOCIAŻ UMIAŁ ĆWIERKAĆ...
ODWAGI KOKO!
PATRZ PANI! CZY TO NIE SPODEK LATAJĄCY?
EEE, CHYBA BECZKA.
BIEDNY KOKO. WĘDROWNE PTAKI WYPOCZYWAJĄ NA JEGO GRZBIECIE.
A SIO! PODDZIESZ!
ZARAZ SPROWADZIMY CIĘ NA ZIEMIĘ!!
W PLASTERKACH?!...! DZIĘKUJĘ! NIE ZBLIŻAJCIE SIĘ DO MNIE Z TYM WIATRAKIEM!
O, SKĄD SIĘ WZIĄŁ TEN SAMOLOCIK?
DO LICHA, JESZCZE MNIE ZESTRZELĄ, NIE MAM ZNAKÓW ROZPOZNAWCZYCH.
BRRRR...
BRRR!!
3

TEN SAMOLOCIK, TO POMYSŁ BAZYLEGO.
ZDAJE MI SIĘ, ŻE DOBRY.
RRR!!
HEJ! CO TO?! PUSZCZAJ!!
WRRRR!!
KORKOCIĄG, BECZKA, ŚWIECA I JESZCZE RAZ...
BRRR
RRR
BAZYLI! MUMCHOCIE! ODDAJ MI ZARAZ APARAT DO KIEROWANIA MODELEM!
OCH.
TO JEST URZĄDZENIE DO ZDALNEGO STEROWANIA MODELEM SAMOLOTU, PRZY JEGO POMOCY SPROWADZIMY KOKA NA ZIEMIĘ.
DZIADEK NIE UMIE. LEPIEJ JA...
MILCZ BAZYLI! TAK SIĘ ROBI ZAKRĘT W PRAWO. TERAZ PROSTO. TAK, A TERAZ... HEJ! ZACZEKAJ!
RRR...
ŁOMOT!
RRR!!
COŚ SIĘ ZACIĘŁO.
SUBSTANCJA ANTYGRAWITACYJNA JUŻ NIE DZIAŁA.
ALE CZY DZIAŁA JESZCZE KOKO??

JESTEŚ NIECIERPLIWY, A TYMCZASEM, ŻEBY WSZYSTKO UMIEĆ, MUSISZ SIĘ DŁUGO UCZYĆ, TAK JAK TWÓJ DZIADEK.
DZIADEK NIE UMIE KIEROWAĆ MODELEM LATAJĄCYM.
HUNCWOCIE! TO PRZEZ CIEBIE KOKO LEŻY TU POTŁUCZONY!
PROFESORZE, WSZYSTKO JEST GOTOWE DO EKSPERYMENTU „ORION".
ŚWIETNIE. WIDZĘ, ŻE KOKO CZUJE SIĘ JUŻ LEPIEJ.
OWSZEM. WYSTARCZY MI SIŁ, ABY STĄD UCIEC.
KOKO, STÓJ!
GRZYLI WZIĄŁ SIĘ DO PRACY. NAUCZKA MU POMOGŁA.
A W KOKA WSTĄPIŁ DUCH ODWAGI.
ŚMIAŁO DOKONUJCIE RÓŻNYCH WYNALAZKÓW! NIE BÓJCIE SIĘ ŻADNEGO RYZYKA! PAMIĘĆ O WAS PRZEKAŻĘ POTOMNYM.
MUSICIE SIĘ ZDECYDOWAĆ, CZY CHCECIE WZIĄĆ UDZIAŁ W REALIZACJI PLANU „ORION"
JA JESTEM GOTÓW.
OD STU HURAGANÓW I CYKLONÓW! JA NIE CHCĘ!!, ALE MUSZĘ SIĘ ZGODZIĆ. NIE ZOSTAWIĘ PRZECIEŻ TEGO GŁUPIEGO KAJTKA!!

UWAŻAM, ŻE DOSKONALE NADAJECIE SIĘ DO TEGO ZADANIA. MUSZĘ WAS JEDNAK UPRZEDZIĆ, ŻE JEST ONO NIEBEZPIECZNE.
ACH TAAAK... W TAKIM RAZIE MUSZĘ SIĘ POŻEGNAĆ Z RODZINĄ.
PO MIESIĄCU
NIE WIEDZIAŁEM, ŻE MA AŻ TYLU KREWNYCH
PRZYSYŁA POCZTÓWKI. O, Z GARWOLINA, Z PUŁTUSKA, Z OZORKOWA, Z WOŁOMINA...
HALO, PAN PROFESOR? TU POSTERUNEK M O W BIŁGORAJU. PROSZĘ OD NAS ZABRAĆ KOKA. Z WSZYSTKIMI SZUKA ZWADY I DOMAGA SIĘ, ABY GO ZAMKNĄĆ W WIĘZIENIU.
PRÓBA, JAKIEJ MAMY SIĘ PODDAĆ, OKRYTA JEST NA RAZIE TAJEMNICĄ, LECZ WIERZĘ, ŻE TO NIC GROŹNEGO.
NO DOBRZE, ALE PO ZAKOŃCZENIU CHCĘ DOSTAĆ TAKI KOTLET.
PRZYGOTOWAĆ ELEKTROZON!
KOMPUTERY WŁĄCZONE!
APARATY CT-8 I B-12 URUCHOMIONE!
BAZYLI, TO TY ?! POWIEDZ, CO ONI CHCĄ Z NAMI ZROBIĆ ?
SŁYSZAŁEM ROZMOWĘ. MACIE POLECIEĆ W KOSMOS.
JA... JA... ZAPOMNIAŁEM ZAMKNĄĆ GAZ W MIESZKANIU.
MY SIĘ TYM ZAJMIEMY.
6

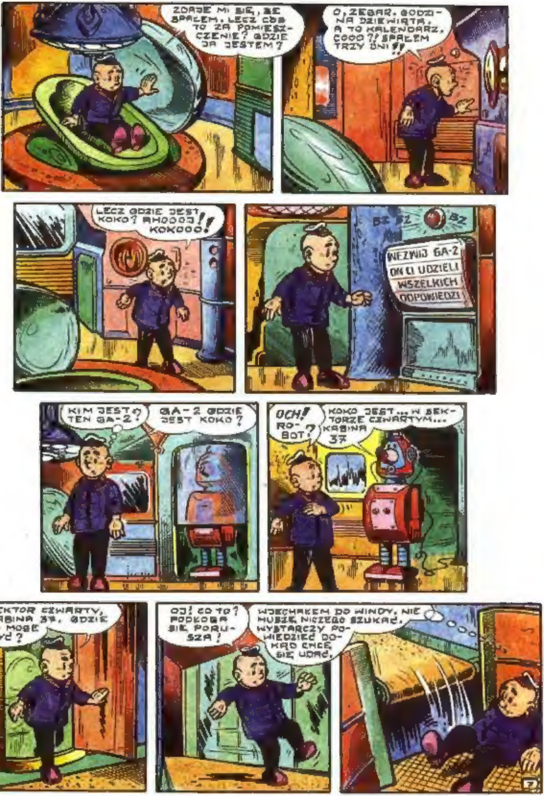
ZDAJE MI SIĘ, ŻE SPAŁEM. LECZ COŚ TO ZA POMIESZCZENIE? GDZIE JA JESTEM?
O, ZEGAR. GODZINA DZIEWIĄTA. A TO KALENDARZ. COOO?! SPAŁEM TRZY DNI!!
LECZ GDZIE JEST KOKO? AHOOOJ! KOKOOO!
BZ BZ BZ
WEZWIJ GA-2
ON CI UDZIELI
WSZELKICH
ODPOWIEDZI
KIM JEST TEN GA-2?
GA-2 GDZIE JEST KOKO?
OCH! ROBOT?
KOKO JEST... W SEKTORZE CZWARTYM... KABINA 37
SEKTOR CZWARTY, KABINA 37. GDZIE TO MOŻE BYĆ?
OJ! CO TO? PODŁOGA SIĘ PORUSZA!
WJECHAŁEM DO WINDY. NIE MUSZĘ NICZEGO SZUKAĆ. WYSTARCZY POWIEDZIEĆ DOKĄD CHCĘ SIĘ UDAĆ.

KOKO!
WSTAWAJ! ODEZWIJ SIĘ! O RETY, CO MU JEST?
HEJ, ROBOT! GA-2! WZYWAM CIEBIE! MÓJ PRZYJACIEL NIE DAJE ZNAKU ŻYCIA! CO MAM ROBIĆ?!!
MOJE TRANZYSTOROWE... ORGANA SŁUCHU SĄ CZUŁE... NIE WRZESZCZ TAK... BO MI JE... USZKODZISZ...
ODPOWIEDZI NA TWOJE... PYTANIE... UDZIELI LEKARZ. WEZWIJ GO.
MAM WEZWAĆ DOKTORA? UFF... NIE WIEM CZEMU, PRZEZ CHWILĘ ZDAWAŁO MI SIĘ, ŻE JESTEŚMY TU SAMI. KAMIEŃ SPADŁ MI Z SERCA.
PANIE DOKTOO-RZE!! HOP, HOOOP!!
BĘDZIESZ... TY... CICHO...
OJ, PRZEPRASZAM. ZAPOMNIAŁEM. TWÓJ TRANZYSTOROWY, CZUŁY SŁUCH.
NO...
CO TO? KTO TO?
TO JEST... LEKARZ...

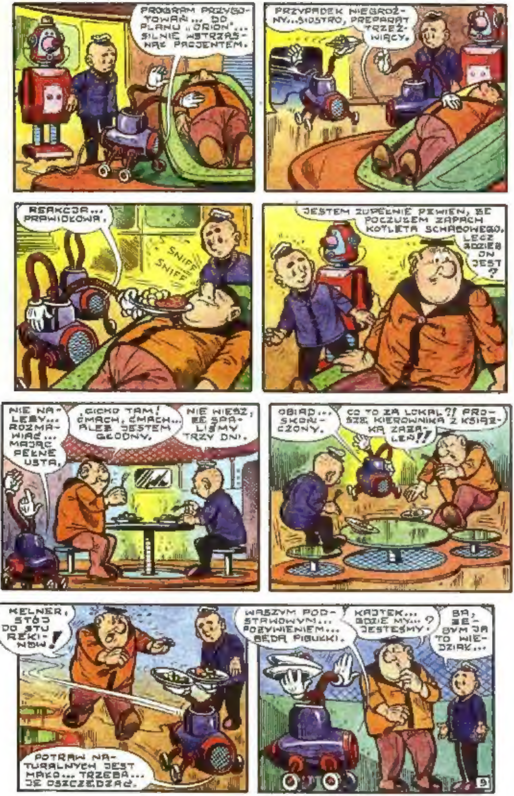
PROGRAM PRZYGOTOWAŃ... DO PLANU „ORION"... SILNIE WSTRZĄSNĄŁ PACJENTEM.
PRZYPADEK NIEGROŹNY... SIOSTRO, PREPARAT TRZEŹWIĄCY.
REAKCJA... PRAWIDŁOWA.
SNIFF
SNIFF
JESTEM ZUPEŁNIE PEWIEN, ŻE POCZUŁEM ZAPACH KOTLETA SCHABOWEGO. LECZ GDZIEŻ ON JEST?
NIE NALEŻY... ROZMAWIAĆ... MAJĄC PEŁNE USTA.
CICHO TAM! CMACH, CMACH... ALEŻ JESTEM GŁODNY.
NIE WIESZ, ŻE SPALIŚMY TRZY DNI.
OBIAD... SKOŃCZONY.
CO TO ZA LOKAL?! PROSZĘ KIEROWNIKA Z KSIĄŻKĄ ZAŻALEŃ!!
KELNER, STÓJ DO STU REKINÓW!
POTRAW NATURALNYCH JEST MAŁO... TRZEBA... JE OSZCZĘDZAĆ.
WASZYM PODSTAWOWYM... POŻYWIENIEM... BĘDĄ PIGUŁKI.
KAJTEK... GDZIE MY... ? JESTEŚMY.
BA, ŻEBYM JA TO WIEDZIAŁ...

CIEKAWE, DOKĄD PROWADZĄ TE DRZWI.
PUK PUK
WYSTARCZY ZAPUKAĆ A SAME SIĘ OTWORZĄ. CHODŹ!
ALEŻ... MY JESTEŚMY W GÓRACH! O! JAKA PRZEPAŚĆ! W GŁOWIE MI SIĘ KRĘCI...
OCH, KOKO!
AAAA!!
PODAJ RĘKĘ.
BOJĘ SIĘ RUSZYĆ. LECZ DLACZEGO JA WŁAŚCIWIE NIE SPADAM?
CZY JA ŚNIĘ??
KRAJOBRAZ SIĘ ZMIENIŁ! JEZIORO, TRAWKA...
HI HA! ZARAZ SIĘ WYKĄPIĘ!
UWAŻAJ. MOŻE TU KĄPIEL JEST ZABRONIONA.
STAW ZAMARZŁ. ALEŻ TO JEST WPROST NIESAMOWITE.

MUSIMY ZNALEŹĆ DRZWI, KTÓRYMI TU WESZLIŚMY.
SOS!
WYCZUWAM POD RĘKĄ JAKĄŚ SZKLANĄ ŚCIANĘ..
CHYBA ZMYSŁY NAM SIĘ POMIESZAŁY. PRZECIEŻ TO BAZYLI!
PATRZ, JESTEŚMY W JAKIEJŚ OKRĄGŁEJ SALI. A DRZEWA ZNIKŁY.
TYLKO TEN MONSTRUALNY BAZYLI..
UF... TO TA SZYBA TAK GO POWIĘKSZYŁA.
CO TU ROBISZ ??
WYŚWIETLAM SOBIE HOLOGRAFICZNE FILMY. WYSTARCZY TROCHĘ POKRĘCIĆ TYMI GAŁKAMI...
, BY TAM UKAZAŁY SIĘ PRZEŹROCZYSTE, TRÓJWYMIAROWE OBRAZY. ZROBIONO TO PO TO, BY ASTRONAUCI NIE ZAPOMNIELI WIDOKU ZIEMI.

CZY MY... JESTEŚMY ASTRONAUTAMI?
ALEŻ TAK! ZNAJDUJEMY SIĘ W OLBRZYMIEJ RAKIECIE, KTÓRA PRZED PAROMA DNIAMI WYSTARTOWAŁA Z ZIEMI, BY UDAĆ SIĘ DO GWIAZDOZBIORU ORION.
SKĄD SIĘ TU WZIĄŁEŚ?!
DZIADEK NIE POZWOLIŁ MI Z WAMI LECIEĆ, WIĘC POSTANOWIŁEM WYBRAĆ SIĘ W PODRÓŻ NA GAPĘ.
WSTYDŹ SIĘ! PROFESOR TOM NA PEWNO MARTWI SIĘ O CIEBIE!
WYBACZ DZIADKU, TAK BARDZO CHCIAŁEM ZOSTAĆ ASTRONAUTĄ.
A WIĘC JESTEŚMY MARYNARZAMI NA STATKU... TFU! - KOSMICZNYM.
KAJTEK! TE ROBOTY SĄ TAK BEZCZELNE, ŻE ZMUSZAJĄ BAZYLEGO DO NAUK!
SŁUSZNIE
BAZYLI, CO TU ROBISZ?

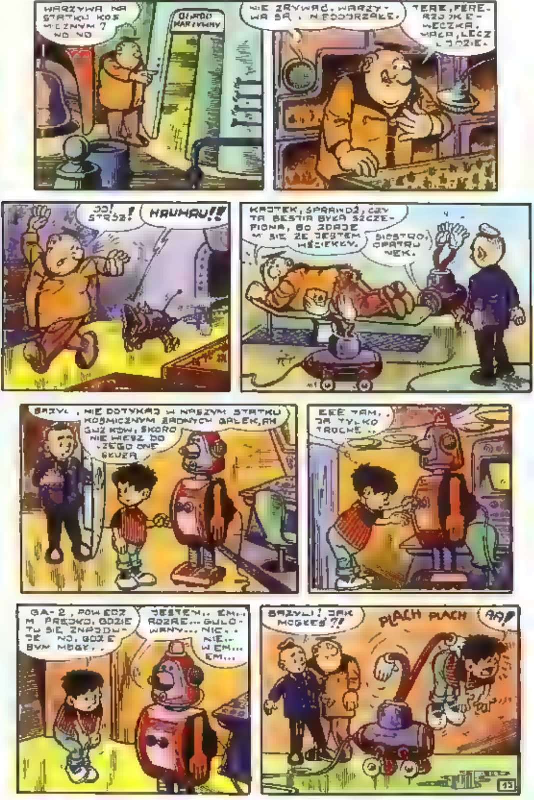
WARZYWA NA STATKU KOSMICZNYM ? NO NO
OGRÓD WARZYWNY
NIE ZRYWAĆ. WARZYWA SĄ NIEDOJRZAŁE.
TERE, FERE. RZODKIEWECZKA. MAŁA, LECZ DOJRZAŁA.
OJ! STRASZ!
HAUHAU!!
KROTEK, SPRAWDŹ, CZY TA BESTIA BYŁA SZCZEPIONA, BO ZDAJE MI SIĘ, ŻE JESTEM WŚCIEKŁY.
SIOSTRO, OPATRUNEK.
BAZYL, NIE DOTYKAJ W NASZYM STATKU KOSMICZNYM ŻADNYCH GAŁEK, ANI GUZIKÓW, SKORO NIE WIESZ DO CZEGO ONE SŁUŻĄ.
EEE TAM, JA TYLKO TROCHĘ ..
GA-2, POWIEDZ MI PRĘDKO, GDZIE TU SIĘ ZNAJDUJE .... GDZIE BYM MÓGŁ..
JESTEM... EM... ROZRE... GULOWANY... NIC... NIE... WIEM... EM...
BAZYLI! JAK MOGŁEŚ ?!
PLACH PLACH
AA!

ZBADAŁEM SPRAWĘ. WYSTARCZY ODCIĄĆ ROBOTOWI DOPŁYW ROZUMU Z MÓZGU CENTRALNEGO, A STANIE SIĘ NAM POSŁUSZNY.
DOBRA MYŚL!
TERAZ MÓJ ROZUM BĘDZIE NIM KIEROWAĆ.
CO ROBICIE?! ZABRANIAM!
NIE CHCEMY SŁUCHAĆ TYCH GŁUPICH MASZYN!
ANI CIEBIE KAJTEK. ROBOT, DAJ MU LEKCJĘ WALKI JUDO.
CO TO? BUNT!
ODTĄD JA BĘDĘ DOWODZIĆ STATKIEM KOSMICZNYM I BIADA TEMU, KTO MI SIĘ SPRZECIWI.
BRAWO!
ROBOT! JESZCZE JEDEN KOTLET!
A MNIE JESZCZE KILO CUKIERKÓW.
MÓZG CENTRALNY... APELUJĘ DO WASZEGO ROZSĄDKU... I NAKAZUJĘ ZAPRZESTAĆ BUNTU.
AZOR, CHCĘ CI COŚ POWIEDZIEĆ NA UCHO.
TRACH
JEŻELI MÓZG CENTRALNY NIE ZAPRZESTANIE INTRYG, TO TEŻ MOŻE OBERWAĆ

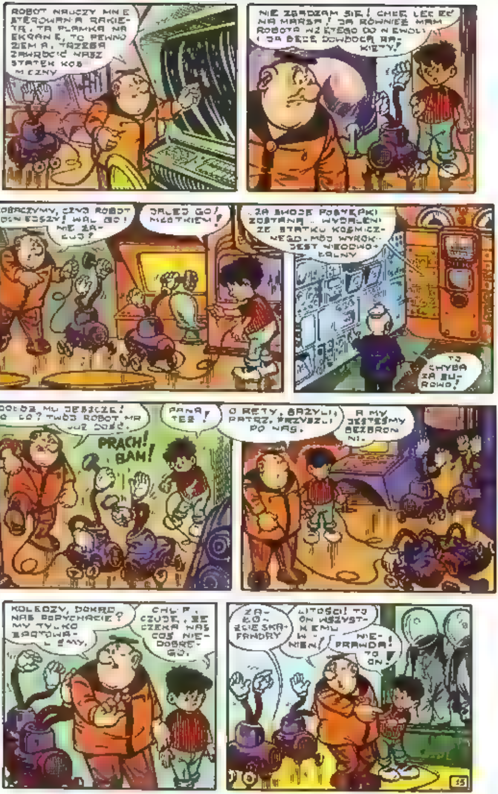

ROBOT NAUCZY MNIE STEROWANIA RAKIETĄ. TA PLAMKA NA EKRANIE, TO PEWNO ZIEMIA. TRZEBA ZAWRÓCIĆ NASZ STATEK KOSMICZNY
NIE ZGADZAM SIĘ! CHCĘ LECIEĆ NA MARSA! JA RÓWNIEŻ MAM ROBOTA WZIĘTEGO DO NIEWOLI I JA BĘDĘ DOWÓDCĄ RAKIETY!
ZOBACZYMY, CZYJ ROBOT MOCNIEJSZY! WAL GO! NIE ŻAŁUJ!
DALEJ GO! MŁOTKIEM!
...ZA SWOJE POSTĘPKI ZOSTANĄ... WYDALENI ZE STATKU KOSMICZNEGO. MÓJ WYROK JEST NIEODWOŁALNY
TO CHYBA ZA SUROWO!
DOŁÓŻ MU JESZCZE! NO CO? TWÓJ ROBOT MA JUŻ DOŚĆ.
PRACH! BAM!
PANA TEŻ!
O RETY, BAZYLI, PATRZ, PRZYSZLI PO NAS.
A MY JESTEŚMY BEZBRONNI.
KOLEDZY, DOKĄD NAS POPYCHACIE? MY TYLKO ŻARTOWALIŚMY.
CHŁOPCZE, CZUJĘ, ŻE CZEKA NAS COŚ NIEDOBREGO.
ZAŁOŻĘ SIĘ, ŻE SKAFANDRY
LITOŚCI! TO ON WSZYSTKIEMU WINIEN!
NIEPRAWDA! TO ON!

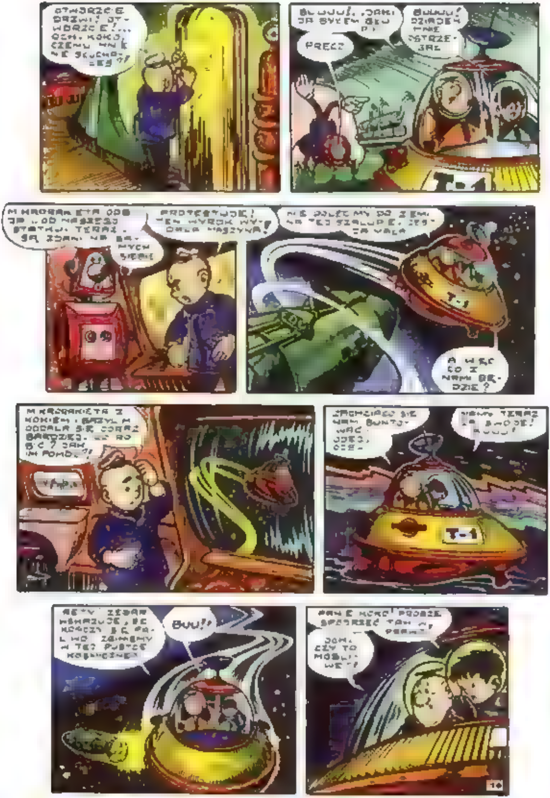

OTWÓRZCIE DRZWI! OTWÓRZCIE!...
PRECZ
PROTESTUJĘ! TEN WYROK WYDAŁA MASZYNA!
A WIĘC CO Z NAMI BĘDZIE?
BUU!!

PANIE KOKO! WIDZĘ DZIWNE ŚWIATEŁKO. ZBLIŻA SIĘ DO NAS!
JAKIŚ POJAZD KOSMICZNY. LĄDUJE TU.
TO NIE JEST NASZA RAKIETA.
ALARM.
CO SIĘ STAŁO?

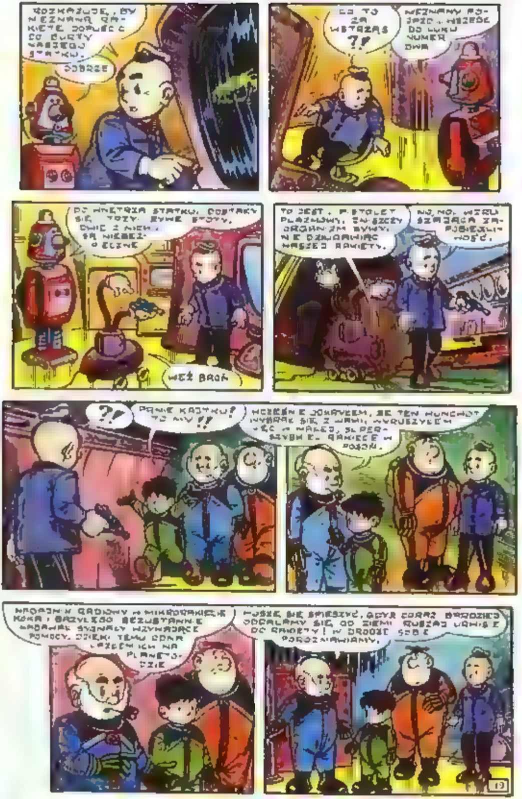
ROZKAZUJĘ, BY NIEZNANĄ RAKIETĘ DOPUŚCIĆ DO BURTY NASZEGO STATKU.
DOBRZE
CO TO ZA WSTRZĄS ?!
NIEZNANY POJAZD WSZEDŁ DO LUKU NUMER DWA
WEŹ BROŃ
?!
PANIE KAJTKU! TO MY!!

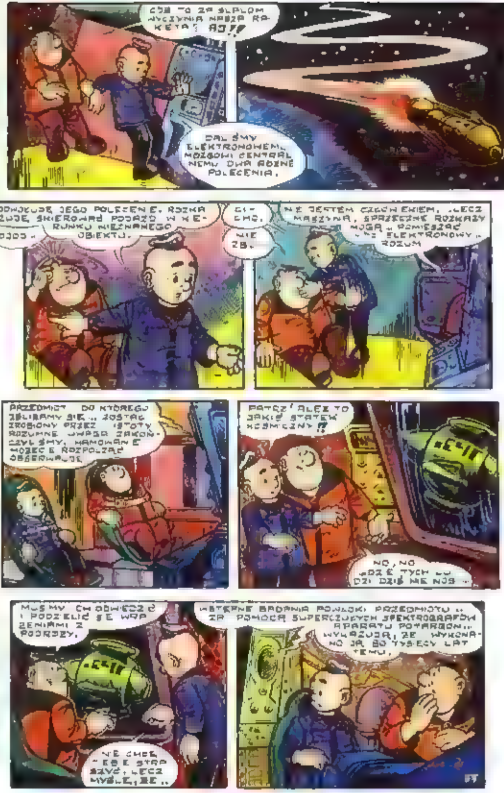

CÓŻ TO ZA SKOK WYCZYNIA NASZA RAKIETA? AJ!!
DALIŚMY ELEKTRONOWEMU MÓZGOWI CENTRALNEMU DWA RÓŻNE POLECENIA.
ODWOŁUJĘ JEGO POLECENIE. ROZKAZUJĘ SKIEROWAĆ POJAZD W KIERUNKU NIEZNANEGO OBIEKTU.
OJOJ...
CICHO.
NIE ZB...
NIE JESTEM CZŁOWIEKIEM, LECZ MASZYNĄ, SPRZECZNE ROZKAZY MOGĄ POMIESZAĆ MÓJ ELEKTRONOWY ROZUM
PRZEDMIOT DO KTÓREGO ZBLIŻAMY SIĘ... ZOSTAŁ ZROBIONY PRZEZ ISTOTY ROZUMNE. SKORO ZAKOŃCZYLIŚMY HAMOWANIE MOŻECIE ROZPOCZĄĆ OBSERWACJE
PATRZ! ALEŻ TO JAKIŚ STATEK KOSMICZNY!?
NO, NO GDZIE TYCH LUDZI DZIŚ NIE NOSI...
MUSIMY CHODŹCIE I PODZIELIĆ SIĘ WRAŻENIAMI Z PODRÓŻY.
WSTĘPNE BADANIA POWŁOKI PRZEDMIOTU... ZA POMOCĄ SUPERCZUŁYCH SPEKTROGRAFÓW APARATU POTARGON... WYKAZUJĄ, ŻE WYKONANO JĄ 80 TYSIĘCY LAT TEMU.
NIE CHCĘ CIEBIE STRASZYĆ, LECZ MYŚLĘ, ŻE...

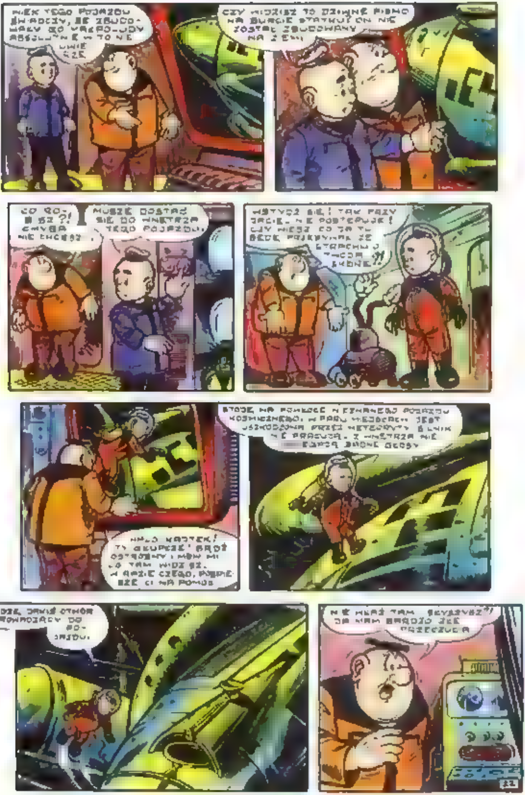
CZY WIDZISZ TO DZIWNE PISMO NA BURCIE STATKU? ON NIE ZOSTAŁ ZBUDOWANY NA ZIEMI
MUSZĘ DOSTAĆ SIĘ DO WNĘTRZA TEGO POJAZDU.
HALO KAJTEK! TY GŁUPCZE! BĄDŹ OSTROŻNY I MÓW MI CO TAM WIDZISZ.
NIE WEŹ TAM SKYLSVSZ?! JA MAM BARDZO ZŁE PRZECZUCIA

KOKO, SŁYSZYSZ MNIE? JESTEM W JAKIMŚ KORYTARZU. WSZĘDZIE LEŻY GRUBA WARSTWA PYŁU. IDĘ DALEJ
KAJTUŚ,... BŁAGAM CIĘ, WRACAJ!
NIE BÓJ SIĘ KOKO. WYGLĄDA NA TO, ŻE TEN POJAZD ZOSTAŁ DAWNO OPUSZCZONY
MINĄŁEM TRZY POMIESZCZENIA. MNÓSTWO TU JAKICHŚ DZIWNYCH URZĄDZEŃ. WCHODZĘ DO CZWARTEGO. OCH! KTO TO? KTO TU JEST?!
KAJTEK! DLACZEGO MILCZYSZ?! POWIEDZ, CO SIĘ STAŁO! KOGO TAM SPOTKAŁEŚ?!!
KOSMOLUDY. ISTOTY Z NIEZNANEJ PLANETY
CO TY MÓWISZ! PRZECIEŻ NASZE APARATY STWIERDZIŁY, ŻE TEN POJAZD POWSTAŁ 800 TYSIĘCY LAT TEMU. KTO MOŻE TAK DŁUGO ŻYĆ?
ALEŻ NIE. ONI WSZYSCY SĄ OD DAWNA MARTWI.

JUŻ WIEM! TO SĄ RZEŹBY, PORTRETY CZŁONKÓW ZAŁOGI TEGO STATKU, LECZ CO SIĘ STAŁO Z TĄ ZAŁOGĄ?
TU ROZEGRAŁA SIĘ JAKAŚ STRASZNA TRAGEDIA. Z NIEWIADOMYCH POWODÓW ASTRONAUCI OPUŚCILI SWÓJ STATEK
JEŚLI NATYCHMIAST NIE WRÓCISZ DO NASZEJ RAKIETY, SPIORĘ CI NA KWAŚNE JABŁKO!
ROBOT WYSŁANY DO NIEZNANEGO POJAZDU STWIERDZIŁ OBECNOŚĆ ... JAKIEJŚ NIEZNANEJ ... MATERII
KAJTEK!?! SŁYSZYSZ...
NIE WIEM CO ON TU TAKIEGO ZNALAZŁ, LECZ DOBRZE, ŻE JUŻ WRÓCIŁ.
CHYBA NIE ROZWIĄŻE ZAGADKI TEJ TAJEMNICZEJ RAKIETY
NARESZCIE JESTEŚ. CZY NIC CI SIĘ NIE STAŁO?
WSZYSTKO W PORZĄDKU

CO SIĘ DZIEJE? ROBOTY ALARMUJĄ, ŻE TĘ JAKĄŚ DZIWNĄ MATERIĘ WYKRYTO JUŻ W SEKTORACH A, B I C
MUSIMY TO ZBADAĆ
NICZEGO TU NIE MA
O PATRZ TAM
WYGLĄDA NIEZBYT GROŹNIE
A JEDNAK WŁAŚNIE TO ZMUSIŁO KOSMONAUTÓW Z NIEZNANEJ PLANETY DO OPUSZCZENIA POJAZDU. ZOBACZ, JAK TO SZYBKO ROŚNIE
PROSZĘ STĄD ODEJŚĆ. PRZYSTĘPUJEMY DO UNICESTWIENIA TEJ SUBSTANCJI
ZDAJE MI SIĘ, ŻE ROBOTY NIE MOGĄ SOBIE Z TYM PORADZIĆ
UCIEKAJMY! TEJ GALARETY STALE PRZYBYWA!
TĘDY. TEN KORYTARZ ZOSTAŁ OCZYSZCZONY.
RETY! JESTEŚMY ODCIĘCI!!
ALEŻ TO ROZMNAŻA SIĘ W ZASTRASZAJĄCYM TEMPIE.
ROBOTYYY! NA POMOOOC!
KOKO, NIE CHODŹ PO TYM!

KAJTEK, TO SĄ DOBRE ROBOTY? ONE NAS OBRONIĄ PRAWDA?!
AUTOMATY 21, 23 i 36 ZOSTAŁY... NIEKOMPLETNE... PRZEZ ROZPĘDZAJĄCY SIĘ ORGANIZM UCIEKAJCIE STĄD
CO TO?!
POD CIŚNIENIEM TEJ MATERII ZNIKAJĄ PO NICH ŚCIANY
DOKĄD UCIEKAĆ?! GDZIE SIĘ SKRYĆ?!
ZARAZ I TUTAJ WEDRZE SIĘ TA GALARETA.
SPALCIE SWOJE UBRANIA ZAŁÓŻCIE SKAFANDRY ŻAROODPORNE
UWAGA TU MÓZG CENTRALNY. OGŁASZAM STAN NAJWYŻSZEGO ZAGROŻENIA KOSMONAUCI MAJĄ UDAĆ SIĘ DO SEKTORA RATOWNICZEGO.
JESTEŚMY W LUKU MIKRORAKIETY NUMER TRZY. WZYWAM MÓZG CENTRALNY. JAKIE SĄ DALSZE POLECENIA?
CZYM PRĘDZEJ... OPUŚĆCIE... STATEK.
RETY!!

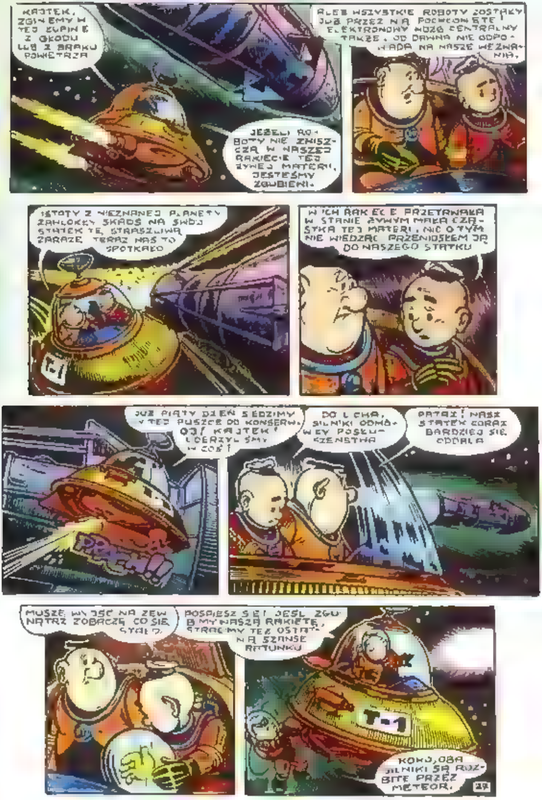
KAJTEK, ZGINIEMY W TEJ PUSZCE Z GŁODU LUB Z BRAKU POWIETRZA
JEŻELI ROBOTY NIE ZNISZCZĄ W NASZEJ RAKIECIE TEJ ŻYWEJ MATERII, JESTEŚMY ZGUBIENI.
ALE WSZYSTKIE ROBOTY ZOSTAŁY JUŻ PRZEZ NIĄ POCHŁONIĘTE! ELEKTRONOWY MÓZG CENTRALNY TAKŻE. OD DAWNA NIE ODPOWIADA NA NASZE WEZWANIA.
ISTOTY Z NIEZNANEJ PLANETY ZAWLOKŁY SKĄDŚ NA SWÓJ STATEK TĘ STRASZLIWĄ ZARAZĘ. TERAZ NAS TO SPOTKAŁO
W ICH RAKIECIE PRZETRWAŁA W STANIE ŻYWYM MAŁA CZĄSTKA TEJ MATERII. NIC O TYM NIE WIEDZĄC PRZENIOSŁEM JĄ DO NASZEGO STATKU
JUŻ PIĄTY DZIEŃ SIEDZIMY W TEJ PUSZCE OD KONSERW. OJ! KAJTEK! UDERZYLIŚMY W COŚ!
DO LICHA, SILNIKI ODMÓWIŁY POSŁUSZEŃSTWA
PATRZ! NASZ STATEK CORAZ BARDZIEJ SIĘ ODDALA
MUSZĘ WYJŚĆ NA ZEWNĄTRZ ZOBACZYĆ CO SIĘ STAŁO.
POSPIESZ SIĘ! JEŚLI ZGUBIMY NASZĄ RAKIETĘ, STRACIMY TEŻ OSTATNIĄ SZANSĘ RATUNKU
KOŁO, OBA SILNIKI SĄ ROZBITE PRZEZ METEOR.

NIE DOGONIMY JUŻ NASZEJ RAKIETY?!
TO WSZYSTKO PRZEZ CIEBIE! TO TY ZARAZIŁEŚ NASZ STATEK TĄ PRZEKLĘTĄ GALARETĄ!!
T-1
OCH
KAJTEK, CO CI? DLACZEGO SIĘ NIE RUSZASZ?! ODEZWIJ SIĘ!!
KAJTEK BĄDŹ ROZSĄDNY DAJ ZNAK ŻYCIA
STO PIĘĆDZIESIĄT TYSIĘCY KILOMETRÓW DZIELI NAS OD STATKU PRZYSPIESZCIE LOT WASZEJ MIKRORAKIETY
TU MÓZG CENTRALNY. LEDWO GO SŁYSZĘ. PO TYLU DNIACH ZNOWU SIĘ ODEZWAŁ.
HEJ, MÓZG! KAJTKOWI DO SKAFANDRA WDARŁA SIĘ ZIMNA PUSTKA KOSMICZNA! TO MU WYRAŹNIE ZASZKODZIŁO
T-1
Z PODANYCH INFORMACJI WNIOSKUJĘ, ŻE KAJTEK NIE ŻYJE
HALO! CO MÓWISZ?! GADAJ GŁOŚNIEJ! OCH, ZNOWU ZAMILKŁ.

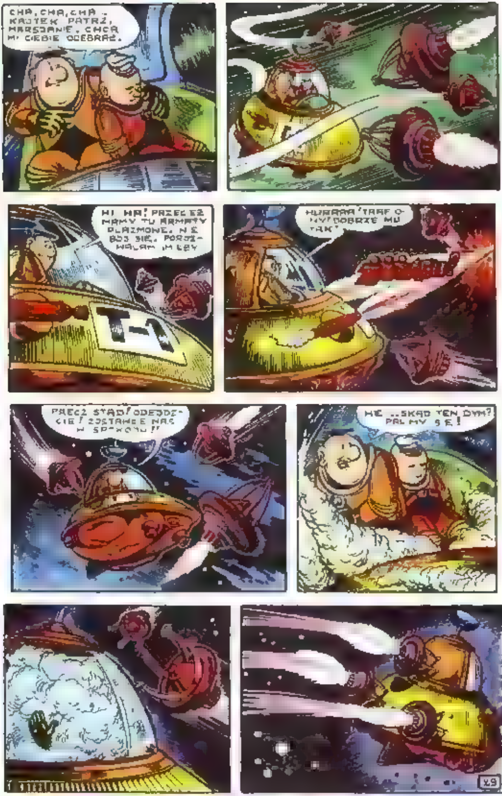
CHA, CHA, CHA .. KAJTEK PATRZ, MARSJANIE, CHCĄ MI CIEBIE ODEBRAĆ.
HI HA! PRZECIEŻ MAMY TU ARMATY PLAZMOWE. NIE BÓJ SIĘ, POROZWALAM IM ŁBY
HURRAA! TRAFIONY! DOBRZE MU TAK!
PRECZ STĄD! ODEJDŹCIE! ZOSTAWCIE NAS W SPOKOJU!!
HE ..SKĄD TEN DYM? PALIMY SIĘ!

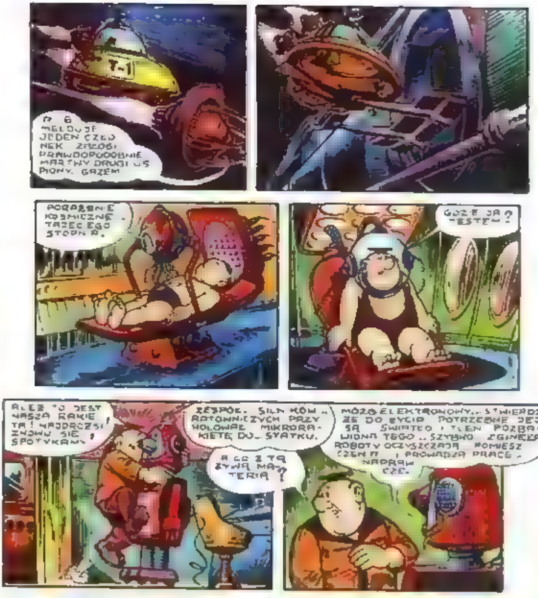
MELDUJE JEDEN CZEŁ NEK ZAŁOGI PRAWDOPODOBNIE MARTWY DRUGI US PIONY. GAZEM
PORAŻENIE KOSMICZNE TRZECIEGO STOPNIA.
GDZIE JA JESTEM?
ALEŻ TO JEST NASZA RAKIETA! NAJDROŻSI ZNOWU SIĘ SPOTYKAMY!
ZESPÓŁ SIŁOWNI RATOWNICZYCH PRZYHOLOWAŁ MIKRORAKIETĘ DO STATKU.
A CO Z TĄ ŻYWĄ MATERIĄ?
MÓZG ELEKTRONOWY... STWIERDZIŁ, ŻE DO ŻYCIA POTRZEBNE JEJ... SĄ ŚWIATŁO I TLEN. POZBAWIONA TEGO... SZYBKO ZGINĘŁA. ROBOTY OCZYSZCZAJĄ POMIESZCZENIA I PROWADZĄ PRACE NAPRAWCZE.
GDZIE JEST KAJTEK?
LEKARZE... USIŁUJĄ PRZYWRÓCIĆ GO... DO ŻYCIA
W RAZIE NIEPOWODZENIA, PÓJDZIECIE NA ZŁOM!
30

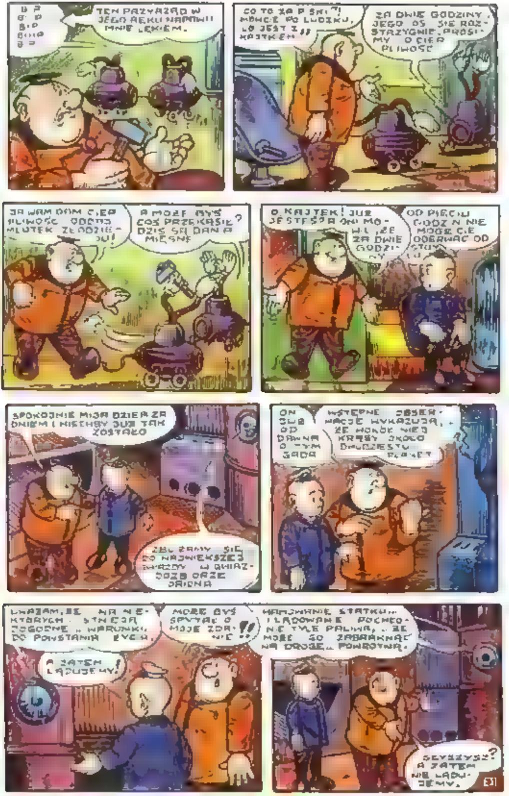
TEN PRZYRZĄD W JEGO RĘKU NAPAWA MNIE LĘKIEM.
CO TO ZA PISKI?! MÓWCIE PO LUDZKU, TO JEST Z KAJTKIEM!!
ZA DWIE GODZINY JEGO LOS SIĘ ROZSTRZYGNIE. PROSIMY O CIERPLIWOŚĆ
JA WAM DAM CIERPLIWOŚĆ. ODDAJ MŁOTEK ZŁODZIEJU!
A MOŻE BYŚ COŚ PRZEKĄSIŁ? DZIŚ SĄ DANIA MIĘSNE
O, KAJTEK! JUŻ JESTEŚ? A ONI MÓWILI, ŻE ZA DWIE GODZINY
OD PIĘCIU GODZIN NIE MOGĘ CIĘ ODERWAĆ OD STOŁU
SPOKOJNIE MIJA DZIEŃ ZA DNIEM I NIECHBY JUŻ TAK ZOSTAŁO
ZBLIŻAMY SIĘ DO NAJWIĘKSZEJ GWIAZDY W GWIAZDOZBIORZE ORIONA
ON JUŻ OD DAWNA O TYM GADA
WSTĘPNE OBSERWACJE WYKAZUJĄ, ŻE WOKÓŁ NIEJ KRĄŻY OKOŁO DWUDZIESTU PLANET
UWAŻAM, ŻE NA NIEKTÓRYCH ISTNIEJĄ DOGODNE WARUNKI DO POWSTANIA ŻYCIA.
A ZATEM LĄDUJEMY!
MOŻE BYŚ SPYTAŁ O MOJE ZDANIE?!!
HAMOWANIE STATKU I LĄDOWANIE POCHŁONIE TYLE PALIWA, ŻE MOŻE GO ZABRAKNĄĆ NA DROGĘ POWROTNĄ.
SŁYSZYSZ? A ZATEM NIE LĄDUJEMY.

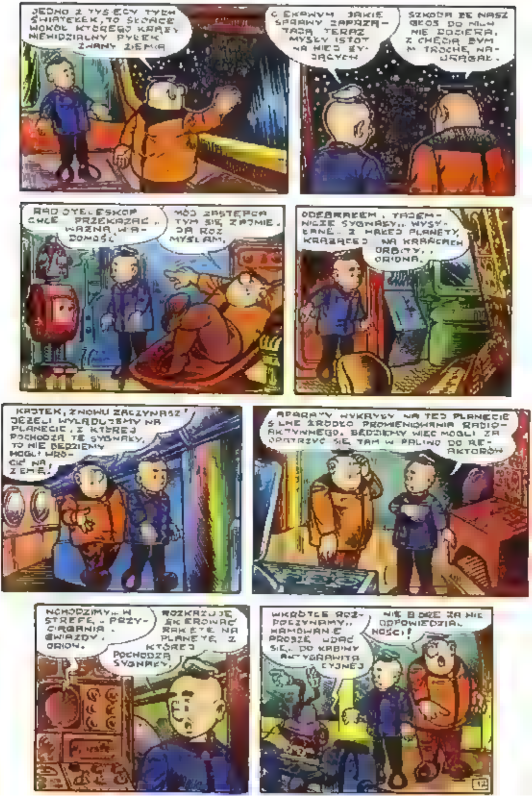
JEDNO Z TYSIĘCY TYCH ŚWIATEŁEK, TO SŁOŃCE WOKÓŁ KTÓREGO KRĄŻY NIEWIDZIALNY PYŁEK ZWANY ZIEMIĄ
CIEKAWYM JAKIE SPRAWY ZAPRZĄTAJĄ TERAZ MYŚLI ISTOT NA NIEJ ŻYJĄCYCH
SZKODA ŻE NASZ GŁOS DO NICH NIE DOCIERA. Z CHĘCIĄ BYM IM TROCHĘ NAURĄGAŁ.
RADIOTELESKOP CHCE PRZEKAZAĆ WAŻNĄ WIADOMOŚĆ
MÓJ ZASTĘPCA TYM SIĘ ZAJMIE. JA ROZMYŚLAM.
ODEBRAŁEM TAJEMNICZE SYGNAŁY WYSYŁANE Z NIEZNANEJ PLANETY, KRĄŻĄCEJ NA KRAŃCACH ORBITY ORIONA.
KAJTEK, ZNOWU ZACZYNASZ! JEŻELI WYLĄDUJEMY NA PLANECIE, Z KTÓREJ POCHODZĄ TE SYGNAŁY, TO NIE BĘDZIEMY MOGLI WRÓCIĆ NA ZIEMIĘ!
APARATY WYKRYŁY NA TEJ PLANECIE SILNE ŹRÓDŁO PROMIENIOWANIA RADIOAKTYWNEGO. BĘDZIEMY WIĘC MOGLI ZAOPATRZYĆ SIĘ TAM W PALIWO DO REAKTORÓW
WCHODZIMY W STREFĘ PRZYCIĄGANIA GWIAZDY ORION.
ROZKAZUJĘ SKIEROWAĆ RAKIETĘ NA PLANETĘ Z KTÓREJ POCHODZĄ SYGNAŁY.
WKRÓTCE ROZPOCZYNAMY HAMOWANIE PROSZĘ UDAĆ SIĘ DO KABINY ANTYGRAWITACYJNEJ
NIE BIORĘ ZA NIC ODPOWIEDZIALNOŚCI!

TO HAMOWANIE RAKIETY TRWA NIEZNOŚNIE DŁUGO.
CIERPLIWOŚCI. WESZLIŚMY JUŻ NA ORBITĘ TEJ PLANETY.
UWAGA, ROZPOCZYNAMY... LĄDOWANIE... PLANETA... JEST... POZBAWIONA... ATMOSFERY. TEMPERATURA... WYKLUCZA MOŻLIWOŚĆ ISTNIENIA ŻYCIA
KTÓŻ WIĘC WYSYŁA TE TAJEMNICZE SYGNAŁY ?!
MOŻE ISTNIEJE TAM ŻYCIE NIEPODOBNE DO ZIEMSKIEGO.
MARTWA PLANETA. AUTOMATY NIE WYKRYŁY TU NAWET ŚLADÓW BAKTERII
NIE WIEM. PEWNE JEST TYLKO TO, ŻE SYGNAŁY POCHODZĄ STĄD
A JEDNAK GDZIEŚ WŚRÓD TYCH SKAŁ CZAI SIĘ JAKIŚ RADIONADAJNIK
MÓZG... CENTRALNY... ALARMUJE... ŻE PO NASZYM... WYLĄDOWANIU... NATĘŻENIE... SYGNAŁÓW WZROSŁO... ICH ŹRÓDŁO... ZNAJDUJE SIĘ... W TAMTYM... KIERUNKU
BĘDZIE MI RAŹNIEJ GDY SIĘ W COŚ UZBROJĘ, O, KIJ! DOBRE TO.
CO??! KIJ?!

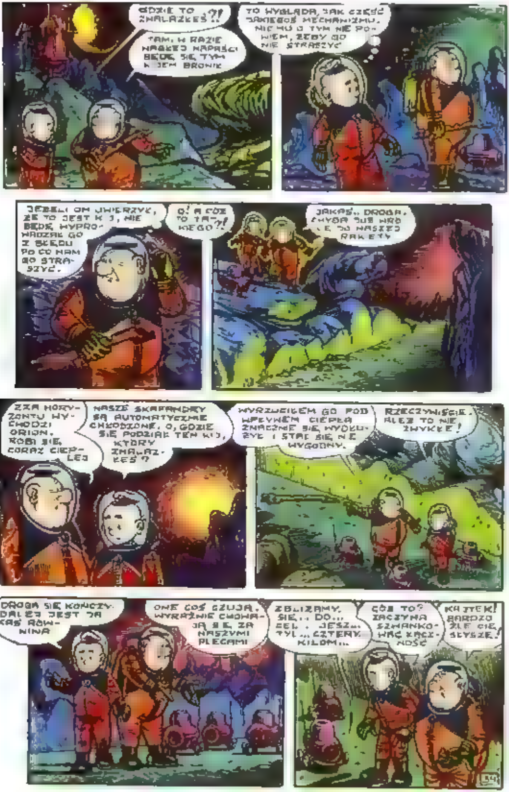
GDZIE TO ZNALAZŁEŚ?!
TAM. W RAZIE NAGŁEJ NAPAŚCI BĘDĘ SIĘ TYM NIEM BRONIŁ
TO WYGLĄDA, JAK CZĘŚĆ JAKIEGOŚ MECHANIZMU. NIC MU O TYM NIE POWIEM, ŻEBY GO NIE STRASZYĆ
JEŻELI ON UWIERZYŁ, ŻE TO JEST KIJ, NIE BĘDĘ WYPROWADZAŁ GO Z BŁĘDU. PO CO NAM GO STRASZYĆ.
O! A COŻ TO TAKIEGO?!
JAKAŚ... DROGA. CHYBA JUŻ WRÓCIE DO NASZEJ RAKIETY
ZZA HORYZONTU WYCHODZI ORION. ROBI SIĘ CORAZ CIEPLEJ
NASZE SKAFANDRY SĄ AUTOMATYCZNIE CHŁODZONE. O, GDZIE SIĘ PODZIAŁ TEN KIJ, KTÓRY ZNALAZŁEŚ?
WYRZUCIŁEM GO. POD WPŁYWEM CIEPŁA ZNACZNIE SIĘ WYDŁUŻYŁ I STAŁ SIĘ NIEWYGODNY.
RZECZYWIŚCIE. ALEŻ TO NIEZWYKŁE!
DROGA SIĘ KOŃCZY. DALEJ JEST JAKAŚ RÓWNINA
ONE COŚ CZUJĄ. WYRAŹNIE CHOWAJĄ SIĘ ZA NASZYMI PLECAMI
ZBLIŻAMY SIĘ... DO... CEL... JESZ... TYL... CZTERY KILOM...
CÓŻ TO? ZACZYNA SZWANKOWAĆ ŁĄCZNOŚĆ
KAJTEK! BARDZO ŹLE CIĘ SŁYSZĘ!
34

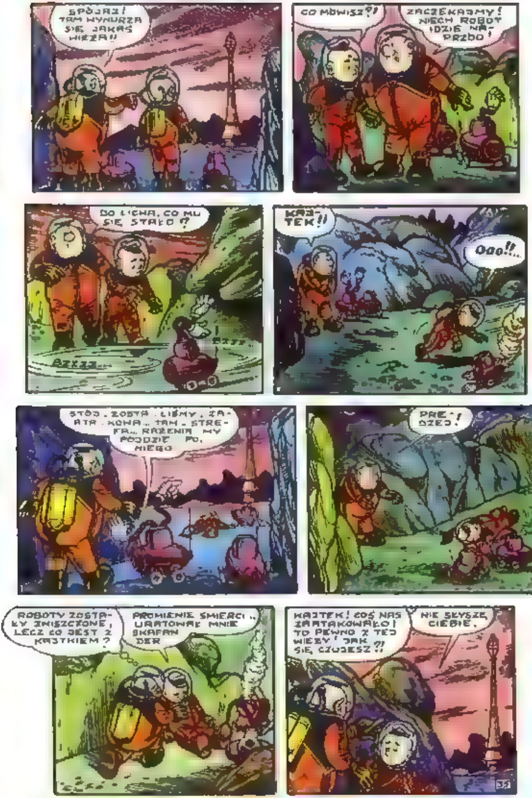
SPÓJRZ! TAM WYNURZA SIĘ JAKAŚ WIEŻA!!
CO MÓWISZ?!
ZACZEKAJMY! NIECH ROBOT IDZIE NAPRZÓD!
DO LICHA, CO MU SIĘ STAŁO?!
BZZZZ...
BZZZ...
KAJTEK!!
OOO!!...
STÓJ. ZOSTA. LIŚMY. ZA-ATA. KOWA.. TAM. STRE-FA... RAŻENIA MY POJDZIE PO. NIEGO
PRE-DZEJ!
ROBOTY ZOSTAŁY ZNISZCZONE, LECZ CO JEST Z KAJTKIEM?
PROMIENIE ŚMIERCI... URATOWAŁ MNIE SKAFANDER
KAJTEK! COŚ NAS ZAATAKOWAŁO! TO PEWNO Z TEJ WIEŻY! JAK SIĘ CZUJESZ?!
NIE SŁYSZĘ CIEBIE.

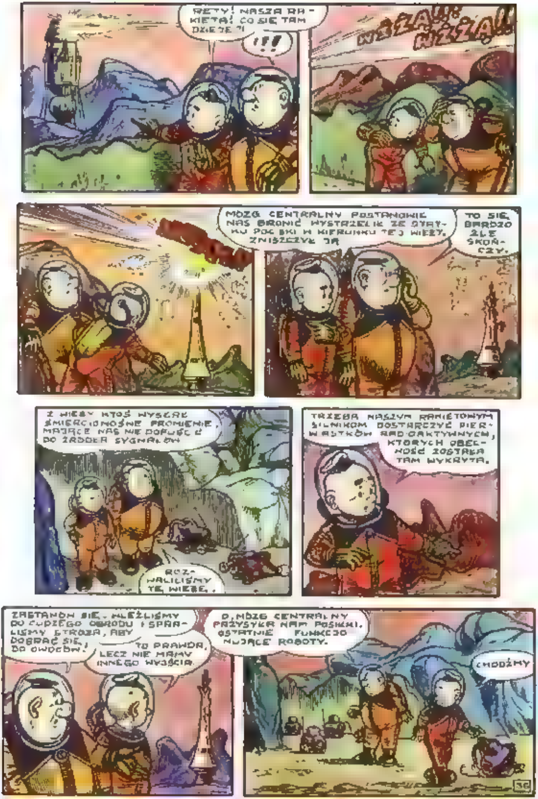
RETY! NASZA RAKIETA! CO SIĘ TAM DZIEJE ?!
!!!
WZZAU! WZZAU!
MÓZG CENTRALNY POSTANOWIŁ NAS BRONIĆ WYSTRZELIŁ ZE STATKU POCISKI W KIERUNKU TEJ WIEŻY. ZNISZCZYŁ JĄ
TO SIĘ BARDZO ŹLE SKOŃCZY.
Z WIEŻY KTOŚ WYSYŁAŁ ŚMIERCIONOŚNE PROMIENIE, MAJĄCE NAS NIE DOPUŚCIĆ DO ŹRÓDŁA SYGNAŁÓW
ROZWALILIŚMY TĘ WIEŻĘ.
TRZEBA NASZYM RANIETOWYM SILNIKOM DOSTARCZYĆ PIERWIASTKÓW RADIOAKTYWNYCH, KTÓRYCH OBECNOŚĆ ZOSTAŁA TAM WYKRYTA.
ZASTANÓW SIĘ. WLEŹLIŚMY DO CUDZEGO OGRODU I SPRALIŚMY STRÓŻA, ABY DOBRAĆ SIĘ DO OWOCÓW!
TO PRAWDA, LECZ NIE MAMY INNEGO WYJŚCIA.
O, MÓZG CENTRALNY PRZYSYŁA NAM POSIŁKI. OSTATNIE FUNKCJONUJĄCE ROBOTY.
CHODŹMY

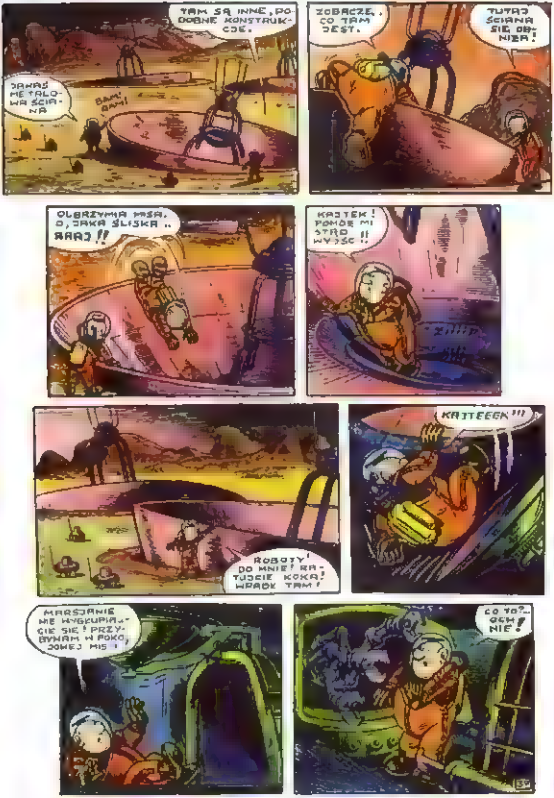
TAM SĄ INNE, PODOBNE KONSTRUKCJE.
JAKAŚ METALOWA ŚCIANA
BAM! BAM!
ZOBACZĘ, CO TAM JEST.
TUTAJ ŚCIANA SIĘ OBNIŻA!
OLBRZYMIA MISA. O, JAKA ŚLISKA .. AAAJ !!
KAJTEK! POMÓŻ MI STĄD !! WYJŚĆ !!
ROBOTY! DO MNIE! RATUJCIE KOKA! WPADŁ TAM!
KAJTEEEK !!!
MARSJANIE NIE WYGŁUPIAJCIE SIĘ! PRZYWYNAM W POKOJOWEJ MISJI!
CO TO?.. OCH NIE!

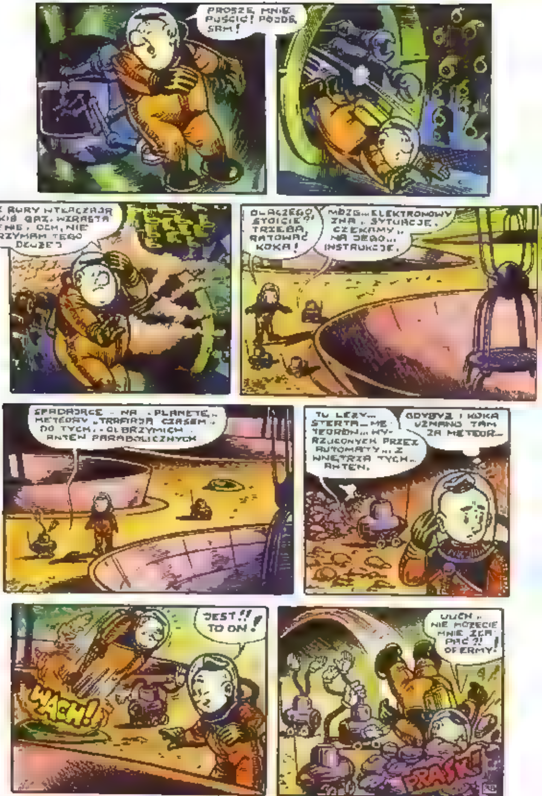
PROSZĘ MNIE PUŚCIĆ! PÓJDĘ SAM!
PRZEZ RURY WTŁACZAJĄ TU JAKIŚ GAZ. WZRASTA CIŚNIENIE. OCH, NIE WYTRZYMAM TEGO DŁUŻEJ
DLACZEGO STOICIE?! TRZEBA RATOWAĆ KOKA!
MÓZG... ELEKTRONOWY ZNA... SYTUACJĘ. CZEKAMY... NA JEGO... INSTRUKCJE.
SPADAJĄCE... NA... PLANETĘ... METEORY... TRAFIAJĄ CZASEM... DO TYCH... OLBRZYMICH... ANTEN PARABOLICZNYCH
TU LEŻY... STERTA... METEORÓW... WYRZUCONYCH PRZEZ AUTOMATY... Z WNĘTRZA TYCH... ANTEN.
GDYBY I KOKA UZNANO TAM ZA METEOR...
JEST!! TO ON!
WACH!
UUCH... NIE MOŻECIE MNIE ZŁAPAĆ?! OFERMY!
PRASK!
38

OPOWIEDZ, CO TAM WIDZIAŁEŚ
OCH, JESTEM TROCHĘ OSZOŁOMIONY. CIŚNIENIE JAKIEGOŚ GAZU WYRZUCIŁO MNIE, JAK Z ARMATY.
SYGNAŁY... RADIOWE NIE USTAJĄ. PROMIENIOWANIE... RADIOAKTYWNE MA SWOJE ŹRÓDŁO W TAMTYCH BUDOWLACH
MUSZĘ WRÓCIĆ DO RAKIETY. OD TAKIEGO PROMIENIOWANIA ZAPADAM NA CIĘŻKI KATAR.
STÓJ. ROBOTY SĄ W KONTAKCIE Z MÓZGIEM CENTRALNYM. W RAZIE NIEBEZPIECZEŃSTWA ON NAS OSTRZEŻE
TO WYGLĄDA, JAK WYMARŁE MIASTO.
WYMARŁE? O NIE! TU ŻYJĄ JAKIEŚ ISTOTY I WSZYSTKO WSKAZUJE NA TO, ŻE JUŻ WIEDZĄ O NASZYM PRZYBYCIU NA TĘ PLANETĘ.
UWAGA. NALEŻY SIĘ LICZYĆ... Z MOŻLIWOŚCIĄ... GROŹNYCH... NIESPODZIANEK.
TA ŚCIANA JEST TROCHĘ PRZEZROCZYSTA. WIDZĘ, JAK TAM SIĘ COŚ PORUSZA.
HEJ! CO WY TAM ROBICIE?!
WYPALAMY... OTWÓR... PRZEZ KTÓRY... WEJDZIEMY... DO ŚRODKA.

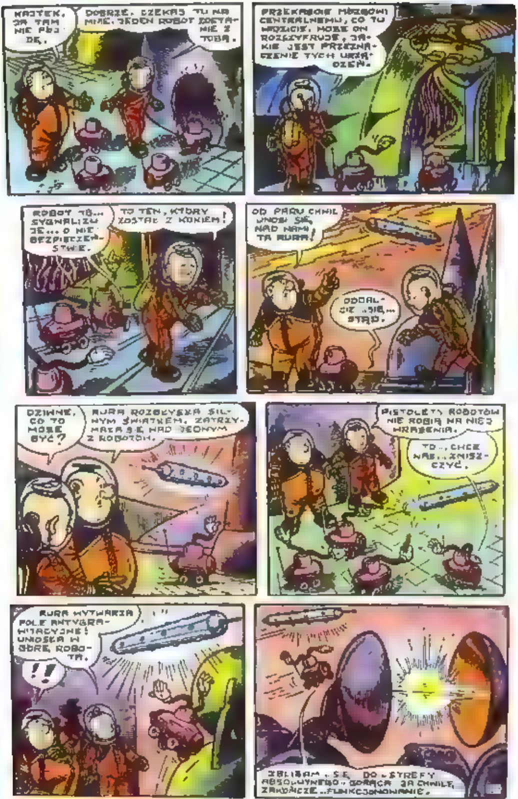
KAJTEK, JA TAM NIE PÓJDĘ.
DOBRZE, CZEKAJ TU NA MNIE. JEDEN ROBOT ZOSTANIE Z TOBĄ.
PRZEKAŻCIE MÓZGOWI CENTRALNEMU, CO TU WIDZICIE. MOŻE ON ROZSZYFRUJE, JAKIE JEST PRZEZNACZENIE TYCH URZĄDZEŃ.
ROBOT TEN... SYGNALIZUJE... O NIEBEZPIECZEŃSTWIE.
TO TEN, KTÓRY ZOSTAŁ Z KOKIEM!
OD PARU CHWIL UNOSI SIĘ NAD NAMI TA RURA!
ODDALCIE ...SIĘ... STĄD.
DZIWNE, CO TO MOŻE BYĆ?
RURA ROZBŁYSKA SILNYM ŚWIATŁEM. ZATRZYMAŁA SIĘ NAD JEDNYM Z ROBOTÓW.
PISTOLETY ROBOTÓW NIE ROBIĄ NA NIEJ WRAŻENIA.
TO..., CHCE NAS... ZNISZCZYĆ.
RURA WYTWARZA POLE ANTYGRAWITACYJNE! UNIOSŁA W GÓRĘ ROBOTA.
!!
ZBLIŻAM ...SIĘ DO ...STREFY ABSOLUTNEGO... GORĄCA. ZA CHWILĘ ZAKOŃCZĘ ...FUNKCJONOWANIE.

ROBOT ZOSTAŁ ZUPEŁNIE SPALONY! TO I NAS MOŻE SPOTKAĆ. UCIEKAJMY!!
NIC Z TEGO. CAŁY TEREN NA KTÓRYM STOJĄ TE BUDOWLE OBNIŻYŁ SIĘ. OTACZA NAS GŁADKA ŚCIANA
ROBOTY MOGĄ SWOIMI PISTOLETAMI WYPALIĆ W NIEJ STOPNIE.
ZA PÓŹNO..
RURA WRACA PO NASTĘPNEGO ROBOTA!
LUB PO NAS. TAM LECĄ JESZCZE DWIE
ZARAZ DRUGI ROBOT SPŁONIE JAK MAGNEZJA.
CO ROBIĆ?!
WEZWIJCIE NA POMOC MÓZG CENTRALNY!
ON ...WIE... O WSZYSTKIM... LECZ... JEST... BEZSILNY
LITOŚCI! DLACZEGO JA?! WEŹCIE NAJPIERW ICH!!

OCH, TO STRASZNE. ZARAZ KOKO ZOSTANIE SPALONY, TAK, JAK DWA NASZE ROBOTY. PO NIM PRZYJDZIE KOLEJ NA MNIE.
AAAJ!
ALEŻ JEMU NIC SIĘ NIE STAŁO! TO NIE DO WIARY!
AAAJ!
AAAJ!! TO DZIWNE, NIE ŻYJĘ A JESZCZE KRZYCZĘ.
KOKO, TY ŻYJESZ! PATRZ, AUTY JUŻ ODLECIAŁY. JESTEŚMY CHWILOWO URATOWANI!
PRZESTRASZYLI SIĘ. WIEDZĄ, ŻE Z NAMI NIE MA ŻARTÓW.
TAM OTWIERAJĄ SIĘ JAKIEŚ WROTA.
MÓZG CENTRALNY ROZSZYFROWAŁ SYSTEM SYGNAŁÓW RADIOWYCH, KTÓRE WYŁĄCZAJĄ URZĄDZENIA STRZEGĄCE TYCH BUDOWLI.
JESTEŚMY WIĘC BEZPIECZNI!
TAK, LECZ JAKIE JEST PRZEZNACZENIE TYCH BUDOWLI?
APARATURA ZAINSTALOWANA NA PLANECIE KRĄŻĄCEJ NA NAJDALSZEJ ORBICIE ORIONA, SPEŁNIA FUNKCJĘ AUTOMATYCZNEGO OKA I UCHA KOSMOSU.
ROZUMIEM. PROWADZI NASŁUCH RADIOWY I OBSERWACJE OBIEKTÓW LATAJĄCYCH.
A ZATEM I O NAS POWIADOMIŁA, KOGO NALEŻY.

TAM... ZNAJDUJE SIĘ... REAKTOR... JĄDROWY. STANOWI ON... ŹRÓDŁO... ENERGII... DLA CAŁEJ... APARATURY.
CHODŹMY. MUSIMY ZDOBYĆ PIERWIASTKI RADIOAKTYWNE, POTRZEBNE DO SILNIKÓW RAKIETOWYCH.
TYM... MY SIĘ... ZAJMIEMY. TAM PROMIENIOWANIE... PRZEKRACZA... WYTRZYMAŁOŚĆ NASZYCH... SKAFANDRÓW.
WRACAJMY WIĘC DO NASZEJ RAKIETY.
NOC ZAPADŁA NAGLE. CZY IDZIEMY W DOBRYM KIERUNKU?
HMM... BYŁOBY LEPIEJ, GDYBY TOWARZYSZYŁY NAM ROBOTY.
W ŚWIETLE TYCH TRZECH KSIĘŻYCÓW WSZYSTKO WYGLĄDA O WIELE GROŹNIEJ.
KOKO, ZABŁĄDZILIŚMY.
TRZEBA WZIĄĆ ROBOTY. ONE NAS ZAPROWADZĄ DO RAKIETY.
NASZE MIKRONADAJNIKI MAJĄ NIEWIELKI ZASIĘG. NIKT NAS NIE USŁYSZY.
RUSZAJMY WIĘC Z POWROTEM PO NASZYCH ŚLADACH.
TAM TEREN JEST SKALISTY. ŚLADÓW NIE MA.
LECZ CÓŻ TO? TU WYRAŹNIE WIDAĆ JESZCZE CZYJEŚ ŚLADY!

MYŚLISZ, ŻE... TO SĄ... ŚLA-DY... ICH?
CHYBA TAK.
MUSZĄ TU CZASEM PRZYLATYWAĆ, BY UZUPEŁNIĆ PALIWO W REAKTORACH, LUB USUNĄĆ USZKODZENIA W APARATU-RZE.
ALE ONI OD DAWNA WIEDZĄ O TYM, ŻE TU JESTEŚMY! MOŻE JUŻ TU SĄ! MOŻE TO ONI SPRAWILI, ŻE NIE MOŻEMY TRAFIĆ DO NASZEJ RA-KIETY!!
PSSST! WIDZĘ TAM JAKIEŚ ŚWIATEŁKO.
RZECZYWIŚCIE. ONO SIĘ PORU-SZA.
ŚWIECĄCA KULA. BA-LANSUJE W POWIETRZU.
WYGLĄDA, JAKBY NAS WABIŁA DO SIEBIE.
MASZ SŁUSZ-NOŚĆ, CZUJĘ, ŻE ZACZYNAM ULE-GAĆ TEMU WABIENIU.
STÓJ! NIE ZBLI-ŻAJ SIĘ DO NIEJ!
CZEGO SIĘ BOISZ?
OCH, JUŻ NICZEGO.
PATRZ,... ONA JEST... WSPA-NIAŁA.
TO... JEST... PUŁAPKA.

NADLATUJE... POJAZD... KOSMICZNY.
TAK. WIDZĘ... GO. ZBLIŻA SIĘ... DO NAS.
WYLĄDOWALI. OBSERWUJĄ... NAS.
WIEDZĄ, ŻE... NIE MOŻEMY... ODEJŚĆ... OD TEJ... KULI.
MĄCI MI... SIĘ... W GŁOWIE.
ZASTĘPUJĄ... NASZE... MYŚLI... WERSNYMI. ONI... SĄ... MĄDRZY.
CHCĄ... ŻEBYŚMY... WESZLI... DO ICH... POJAZDU.
ONI... SĄ MĄDRZY,... PIĘKNI...
CHCĘ... BYĆ... IM... POSŁUSZNY...
SŁUŻYĆ IM, TO... NAJWIĘKSZE... MOJE... PRAGNIENIE.

KONIEC PIERWSZEGO EPIZODU

TYTUŁ NASTĘPNEGO ODCINKA: „TWIERDZA TYRANA"